



The Holy See

WIZYTA APOSTOLSKA JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA FRANCISZKA W PERUSŁOWA
DO MŁODYCH PRZED MODLITWĄ „ANIOŁ PAŃSKI” Plaza de Armas, Lima

Niedziela, 21 stycznia 2018[\[Multimedia\]](#)

Drodzy młodzi, cieszę się, że mogę z wami być. Te spotkania są dla mnie bardzo ważne, zwłaszcza w tym roku, w którym przygotowujemy się do Synodu na temat młodzieży. Wasze twarze, wasze dążenia, wasze życie są ważne dla Kościoła i musimy docenić ich znaczenie, na jakie zasługują, oraz mieć odwagę, jaką miało wielu młodych tej ziemi, którzy nie bali się kochać i poświęcić swego życia dla Jezusa.

Drodzy przyjaciele, jakże wiele macie wzorów! Myślę o świętym Marcinie de Porres. Nic nie przeszkodziło temu młodzieńcowi w spełnieniu jego marzeń, nic nie przeszkodziło mu w poświęceniu swego życia dla innych, nic nie przeszkodziło mu w miłowaniu, a uczynił to, ponieważ doświadczył, że Pan umiłował go jako pierwszy. Takim jakim był: Mulatem, zmagającym się z wieloma niedostatkami. Dla ludzkich oczu lub dla przyjaciół wydawało się, że był skazany na „przegraną”, ale potrafił czynić to, co stało się później sekretem jego życia: ufać. Pokładał ufność w Panu, który go miłował. Czy wiecie dlaczego? Ponieważ Pan najpierw zaufał jemu; tak jak ufa każdemu z was i niestrudzenie będzie darzył was zaufaniem. Każdemu z nas Pan coś powierza, a odpowiedzią jest pokładanie w Nim nadziei. Niech każdy z was pomyśli teraz, każdy w swoim sercu: co Pan mi powierzył? Co Pan mi powierzył? Niech każdy pomyśli ... Co takiego mam w sercu, co powierzył mi Pan?

Możecie mi powiedzieć: ale są takie chwile, kiedy staje się to bardzo trudne. Rozumiem was. W tych momentach mogą przychodzić myśli negatywne, poczucie, że jest wiele sytuacji, które spadają na nas ciężarem i wydaje się, że „wypadliśmy z Mistrzostw Świata”; zdaje się, że jesteśmy pokonani. Ale tak nie jest, nawet w chwilach, gdy zdarza się nam być wyeliminowanymi, trzeba nadal mieć ufność.

Są chwile, w których możecie pomyśleć, że pozostajecie bez możliwości spełnienia pragnień swego życia, waszych marzeń. Wszyscy przechodzimy przez takie sytuacje. W takich chwilach, w których wydaje się, że wiara gaśnie, nie zapominajcie, że Jezus jest po waszej stronie. Nie

uważajcie się za przegranych, nie traćcie nadziei! Nie zapominajcie o świętych, którzy nam towarzyszą z nieba. Zwracajcie się do nich, módlcie się i niestrudzenie proście o ich wstawienictwo. Świętych dnia wczorajszego, ale także dzisiejszego: ta ziemia ma ich wielu, ponieważ jest to kraina „napełniona świętością”. Peru jest krainą „napełnioną świętością”. Szukajcie pomocy i porady od osób, o których wiecie, że są dobre, aby wam doradzały, bo ich oblicza wyrażają radość i pokój. Pozwólcie, aby wam towarzyszyli, i w ten sposób idźcie naprzód drogą życia.

Ale jest też coś innego: Jezus chce, abyście działali. Chce, abyś realizował twoje ideały i abyś postanowił przestrzegać Jego poleceń. Poprowadzi was drogą Błogosławieństw, drogą, która nie jest łatwa, ale fascynująca, jest drogą, której nie można przebyć samotnie, ale trzeba ją przemierzać w grupie, gdzie każdy może współpracować, dając z siebie to, co najlepsze. Jezus liczy na ciebie tak, jak bardzo dawno temu, uczynił ze świętą Różą z Limy, świętym Turybiuszem, świętym Janem Macíasem, świętym Franciszkiem Solano i wieloma innymi. A dzisiaj pyta cię – tak jak ich – czy chcesz pójść za Nim? [odpowiadają: tak!] Czy jesteś gotów, gotowa dziś, jutro za Nim iść? [odpowiadają: tak!]. A za tydzień? [odpowiadają: tak!]. Nie bądź tego taki pewny, taka pewna. Spójrzcie, czy chcecie być gotowi, aby pójść za Nim, proście Go, aby przygotował wasze serce, abyście byli gotowi pójść za Nim. Czy to jasne? [odpowiadają: tak!].

Drodzy przyjaciele, Pan patrzy na was z nadzieją, nigdy się do nas nie zniechęca. Może nam się przytrafia, że zniechęcamy się do przyjaciela, przyjaciółki, ponieważ wydawało nam się, że jest dobry, a potem zobaczyliśmy, że nie był aż tak dobry, zniechęcamy się i go opuszczamy. Jezus nigdy się nie zniechęca, nigdy. „Ojcze, ale gdybyś wiedział, co robię ..., mówię jedno, a co innego czynię, moje życie nie jest całkowicie czyste ...”. Ale mimo wszystko Jezus nie zniechęca się wobec was. A teraz zostanmy na chwilę w milczeniu. Niech każdy spojrzy w swoje serce, jakie jest jego życie. Niech popatrzy w serce. I odkryjesz, że w pewnych chwilach są dobre rzeczy, w innych są rzeczy, które nie są tak dobre i mimo wszystko Jezus nie jest wobec was zniechęcony. W twoim sercu powiedz Mu: „Dziękuję ci, Jezu, dzięki, że przyszedłeś, aby mi towarzyszyć, nawet gdy byłem w złej sytuacji. Dziękuję Ci, Jezu”. Powiedzmy to wszyscy razem: Dziękuję Ci, Jezu [powtarzają : „Dziękuję Ci, Jezu”]

Bardzo miło oglądać zdjęcia przerobione cyfrowo, ale działa to tylko w przypadku zdjęć, nie możemy fotoszopować innych osób, rzeczywistości czy nas samych. Filtry kolorów i wysoka rozdzielczość dobrze wychodzą tylko na wideo, ale nigdy nie możemy ich zastosować do przyjaciół. Są zdjęcia, które są bardzo ładne, ale wszystkie są fałszywe i pozwólcie, że wam powiem, iż serca nie można fotoszopować, bo tam idzie o prawdziwą miłość, tam stawką jest szczęście, to tam ukazujesz kim jesteś: jakie jest twoje serce?

Jezus nie chce, aby ci zrobiono „makijaż” serca. On ciebie kocha takim, jakim jesteś i ma marzenie, które chciałby spełnić z każdym z was. Nie zapominajcie, że On się nie zniechęca wobec nas. A jeśli wy się zniechęcacie, to zachęcam was do wzięcia Biblii i czytając

przypomnienia sobie przyjaciół, których wybrał sobie Jezus, których wybrał sobie Bóg: Mojżesz się jąkał; Abraham, był staruszką; Jeremiasz, był bardzo młody; Zacheusz, był malutki; uczniowie, gdy Jezus prosił ich, żeby się modlili, posnęli; Maria Magdalena była jawno grzesznicą, Paweł, prześladował chrześcijan a Piotr, zaparł się Go... potem został papieżem, ale się Go wyparł ...i tak moglibyśmy ciągnąć tę listę. Jezus kocha ciebie takim, jakim jesteś, tak jak kochał swoich przyjaciół, takimi jakimi oni byli, z ich wadami, z pragnieniem poprawiania się, ale takim jakim jesteś, tak kocha ciebie Pan. Nie musicie nakładać makijażu, nie musisz robić makijażu serca, ale pokaż się przed Jezusem takim, jaki jesteś, aby On mógł tobie pomóc postępować w życiu.

Kiedy Jezus na nas patrzy, nie myśli o tym, jak bardzo jesteśmy doskonali, ale o całej miłości, jaką mamy w naszych sercach, aby ofiarować ją innym i iść za Nim. Dla Niego to jest ważne, to jest najwspanialsze: ile miłości mam w sercu? I chcę, abyśmy to pytanie zadali także naszej Matce: „Matko, umiłowana Panno Maryjo, spójrz na miłość, którą mam w sercu. Czy to mało? Czy to wiele? Nie wiem, czy to miłość”. A bądźcie pewni, że Ona będziecie wam towarzyszyć w każdym momencie waszego życia, na wszystkich skrzyżowaniach waszych dróg, zwłaszcza gdy będziecie musieli podejmować ważne decyzje. Nie zniechęcajcie się, nie zniechęcajcie się! Śmiało, wszyscy razem idźmy naprzód! Ponieważ życie jest warte życia z podniesionym czołem. I niech Bóg was błogosławi!

APEL

Jesteśmy tutaj, na głównym placu Limy, małym miejscu w stosunkowo małym mieście na świecie. Ale świat jest znacznie większy, pełen miast i narodów, pełen problemów, pełen wojen. I dziś docierają do mnie bardzo niepokojące wieści z Demokratycznej Republiki Kongo. Myślimy o Kongo. W tej chwili, z tego placu, z tymi wszystkimi młodymi ludźmi, proszę władze, przywódców i wszystkich w tym umiłowanym kraju, aby dołożyli maksymalnego zaangażowania i maksymalnego wysiłku, żeby uniknąć wszelkich form przemocy i szukać rozwiązań na rzecz dobra wspólnego. Wszyscy razem, w milczeniu pomódlmy się w tej intencji, za naszych braci w Demokratycznej Republice Kongo.

[Anioł Pański]

I do zobaczenia!